

Gerlich, Marian Grzegorz

"Tradycja Mazowska. Powiat
wyszowski. Przewodnik subiektywny",
t. I, M. Barbasiewicz, Warszawa 2004;
"Tradycja Mazowska. Powiat ostrowski.
Przewodnik subiektywny", t. II, M.
Barbasiewicz, Warszawa 2005;
"Tradycja Mazowska. Powiat
węgrowski. Przewodnik (...)

Rocznik Mazowiecki 18, 242-245

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tradycja Mazowska. Powiat wyszkowski.
Przewodnik subiektywny, t. I,
tekst i koncepcja całości M. Barbasiewicz,
konsultacja etnograficzna – K. Braun,
słowo wstępne P. Kowal,
Warszawa 2004, s. 103;

Tradycja Mazowska. Powiat ostrowski.
Przewodnik subiektywny, t. II,
tekst M. Barbasiewicz,
konsultacja etnograficzna K. Braun,
Warszawa 2005, s. 160;

Tradycja Mazowska. Powiat węgrowski.
Przewodnik subiektywny, t. III,
tekst M. Barbasiewicz,
konsultacja etnograficzna K. Braun,
Warszawa 2005, s. 164.

Seria „Tradycja Mazowska” to inicjatywa niezwykła, ważna, inspirująca i godna naśladowania. Chciałbym zwrócić uwagę na samą ideę tego przedsięwzięcia, sformułowaną przez twórców, czyli pracowników Mazowieckiego Centrum Kultury i Sztuki. Paweł Kowal, jego dyrektor, w *Słowie wstępnym* do pierwszego tomu, poświęconym przedstawieniu całej serii, pisze:

Na początku powstał pomysł zgromadzenia danych w postaci komputerowej: ludzie odchodzą, a wraz z nimi zapomnieniu ulegają całe obszary tradycji, pamięci przeszłości. Chcieliśmy ocalić od zapomnienia jak najwięcej z naszego dziedzictwa: nagrać, zapisać, sfotografować... (s. 3)

To sformułowanie jest nader istotne. Oto bowiem autorzy przedsięwzięcia odwołują się do wiedzy i pamięci historycznej osób znających, pielęgnujących i przekazujących dawne tradycje. To jest jedyna szansa, by dzięki ich świadomemu kultywowaniu tradycji uratować to, co kiedyś było, a co dziś zapewne znikłoby bezpowrotnie wraz z ich odejściem. Wszystkie inne źródła – poza tym najważniejszym, wynikającym z bezpośrednich relacji ludzi – są w jakimś sensie „wtórne”, choć też przez ludzi wytworzone. W ten sposób zaś zyskujemy materiał empiryczny, umożliwiający nie tylko zarejestrowanie badanych problemów,

ale także uchwycenie czyjegoś subiektywnego spojrzenia, otrzymamy prezentację ludzkich postaw, emocji, osobowości ludzi, którzy zajmują się – jak to nazywa Jerzy Szacki – tradowaniem, czyli przekazywaniem tradycji. Dalej Kowal pisze:

Rozpoczęliśmy, zgodnie z misją Centrum, rejestrowanie wywiadów z twórcami ludowymi, dokumentowaniem ich pracy. Później w bazie danych pojawiły się noty z zakresu wiedzy historycznej o poszczególnych miejscowościach, wydarzeniach, zabytkach, ludziach. (s. 3)[podkr. – moje]

Misja – to odpowiednie i ważne słowo, dziś niestety lekceważone, a przecież mające szczególny sens w dobie globalizacji. Dalsza uwaga też jest niezwykle cenna, bo przecież obok historii scjentycznej bardzo istotną rolę odgrywa „orał history”, czyli „mała historia”, ta codzienna, zawarta w przekazach międzypokoleniowych, i szerzej w tym, co folklorysta Józef Ligęza nazywał „literaturą ludową”. To te przekazy najbardziej wskazują młodym ludziom ich tożsamość, identyfikują z miejscem, przestrzenią pojmowaną w kategorii *orbis interior*. Nacechowane są swojskością, uczą sposobu pojmowania przeszłości, losu własnej grupy w jej czasie i miejscu, pokazują stereotypy i autostereotypy, wreszcie postawy „obcych” wobec własnej grupy.

Seria „Tradycja Mazowska” w zamyśle obejmie prezentację wszystkich powiatów. Jest to zamierzenie gigantyczne, ale na miarę współczesnych potrzeb polskiej regionalistyki, a szerzej służyć będzie utrwalaniu przeszłości i świadomemu budowaniu nowocześnie pojmowanej tożsamości regionalnej. Bo wraz z Ojczyzną mamy też – każdy z nas – nasze „małe ojczyzny”, nasze regionalne ziemie.

To edytorskie przedsięwzięcie jest inicjatywą szczególnie z wielu względów. Przywołajmy trzy. Po pierwsze, jest to próba stworzenia całościowej monografii konkretnego obszaru historycznego – w zamierzeniu ma składać się z kilkunastu tomów. Po drugie, będzie to dzieło na wskroś prekursorskie i nawet jeśli pojawią się jakieś niedociągnięcia czy błędy, to nie zaważą one na pożytku całego przedsięwzięcia. Po trzecie, jak informuje podtytuł każdego tomu – *Przewodnik subiektywny* – jest to próba oryginalnego, niepowtarzalnego ujęcia omawianego problemu. Można powiedzieć, że jest to zamiar subiektywnego ukazania przeszłości i teraźniejszości.

Warto dodać, że przez termin „subiektywizm” rozumiemy kierunki (doktryny), które jako punkt wyjścia traktują podmiotowe, czyli subiektywne doznanie, kierowanie się własnymi upodobaniami, preferencjami, pragnieniami. Subiektywne ujęcie może wskazywać, że prezentowane prace pozostają w ostrej opozycji do wywodu scjentycznego, a więc obiektywnego, uprawomocnionego metodologicznie. Formułując tak kategorię opinię można oczywiście wnosić, iż każde dzieło naukowe jest pozbawione subiektywizmu. Ale tak przecież nie jest. To jednak już dyskurs na inną okazję. Zauważmy, że – mimo zakładanej potrzeby obiektywizmu w naukach humanistycznych – nigdy badacz czy autor nie jest w stanie do końca oderwać się od podejścia subiektywnego.

W wypadku prezentowanych tomów ów aspekt subiektywny ma walor szczególny. Jest rodzajem dominanty i to szczególnej. W wymienionych tomach zaprezentowano trzy powiaty – wyszkowski, ostrowski i węgrowski. Autorka, Maria

Barbasiewicz, dysponując znaczącą bazą dokumentacyjną świadomie proponuje indywidualną wędrówkę po prezentowanej przestrzeni, także wędrówkę w czasie – bardzo cenną i kompetentnie przedstawioną.

W tomie pierwszym wprowadza wyjaśnienie takich terminów, jak „dziedzictwo kulturowe”, „materialne dobra kultury”, „niematerialne dobra kultury” czy „region”. Te krótkie objaśnienia są bardzo cenne i choć zasadniczo wystarczające, to trochę szkoda, że nie zostały szerzej omówione zwłaszcza w kontekście owej oryginalnej koncepcji „przewodnika subiektywnego”.

Zawartość merytoryczna wszystkich trzech tomów, jak i idea całej serii sformułowana przez Pawła Kowala wskazują, że autorzy przedsięwzięcia opracowali nowatorską koncepcję, którą warto bliżej objaśnić i której są niekwestionowanymi pomysłodawcami. W tym ujęciu bardzo znacząca jest rola konsultanta etnograficznego, czyli Krzysztofa Brauna. Zarówno w wypadku szkiców historycznych, jak i przy prezentacji tego, co terazniejsze, szeroko pojęta tradycja odgrywa nadal bardzo ważną rolę. Dlatego też konsultanta pietyzm, jego szeroka wiedza empirysty, badacza Mazowsza (i nie tylko Mazowsza) ma tu znaczenie fundamentalne.

Na ciągłość dziedzictwa kulturowego składają się emocje, budowanie nastroju – niekiedy bardzo podniosłego, niekiedy swojskiego. Są to uczucia, które my, współcześni, lekceważymy, a niejednokrotnie – co gorsza – od nich uciekamy. Trzeba temu zapobiec, bo przecież w przynależności do Unii Europejskiej istnieje miejsce na zachowywanie własnej tradycji narodowej, polskości rozumianej zarówno całościowo, jak i w kategorii tożsamości regionalnej.

Dlatego tak cenne jest zaproszenie autorki do wędrówki wyposażonej w *Przewodnik subiektywny* kompetentny i niezwykle interesujący. Oto przykłady z opisu wsi Długosiodło w powiecie wyszkowskim:

W centrum [...] zaskoczyły nas malunki pełne wesołej fantazji – są na domkach, płotach, a nawet schodach. [...] Po wyjściu z kościoła trzeba zobaczyć sławny dąb rosnący obok, przy murze – ma ponad 500 lat. (s. 52, 53)

W tomie o powiecie węgrowski Barbasiewicz pisze o ludowym instrumencie muzycznym. Do dziś przetrwał tam „ciekawy obyczaj adwentowy – gra na ligawkach” (s. 58). Informuje nas, że

Na liście osób grających na ligawkach mam odnotowane 54 osoby – mieszkają w gminie Wierzbno (22 osoby) oraz w gminach Liw (7 osób), Miedzna (5 osób)... (s. 59)

Natomiast w tomie poświęconym powiatowi ostrowskiemu odnajdujemy informację o miejscowości Drenowo Ziemiński:

Jest to osada młynarska [...] wiatrak-koźlak, chata młynarza, piwniczka ziemna. (s. 67)

I inna relacja

...pod koniec kampanii wrześniowej w nocy z 4 na 5 października 1939 roku, ukryta w zaroślach grupa ułanów, już bez koni, po bitwie, nie mając jak wyjść z okrążenia zdecydowała się poddać. Wtedy w porannej mgle usłyszeli tętent koni i raptem... stanęły przed nimi ich konie! Ułożone przez lata ćwiczeń i służby ustawiły się w oczekiwaniu jeden obok

drugiego, tak jak ich uczono: „w liniach harcowników do szarzy stawaj!” Żołnierze, ze łzami w oczach, siedli na swe konie i ruszyli do ostatniej szarzy. (s. 94)

Tu ja – jako recenzent – właśnie dokonałem subiektywnego wyboru zaprezentowanych fragmentów, bo – według mnie – wskazują, jak dobra i cenna jest metoda przyjęta przez twórców serii „Tradycja Mazowska”, by obudzić w czytelniku miłość do ziemi, po której chodzi, a której niewiele wie (jeśli idzie o młode pokolenie – często nie z własnej winy).

Pierwsze trzy tomy serii „Tradycja Mazowska” to propozycja intelektualnie bardzo interesująca, edytorsko ciekawie opracowana, bogato ilustrowana, a nade wszystko niezwykle ważna pod względem poznawczym i edukacyjnym. To z całą pewnością ważne przedsięwzięcie mazowieckiego ośrodka badawczego. Również godna podkreślenia jest rola Samorządu Województwa Mazowieckiego jako instytucji finansującej tego rodzaju inicjatywy.

Marian Grzegorz Gerlich